

6-punktowy plan Niemiec na zrobienie z UE manufaktury niewolniczej

1 czerwca 2012

To teraz zwyczajna praktyka – obcinanie wynagrodzeń i olewanie praw pracowniczych – poprzez wszczęcie postępowania upadłościowego. Najlepiej znany przypadek to chyba casus General Motors, który wywalił 30 tysięcy robotników, obciął o połowę stawki dla nowo zatrudnianych oraz zredukował korzyści zawarte w planach emerytalnych. Jeśli rząd niemiecki pójdzie tą drogą, wtedy taka procedura znajdzie zastosowanie w wielu innych krajach.

W reportażu opublikowanym w „Der Spiegel”, urząd kanclerski w Berlinie wypracował 6-punktowy plan dalekosiężnych „reform strukturalnych” w Grecji i innych mocno zadłużonych krajach UE. Plan przewiduje sprzedaż przedsiębiorstw państwowych, ogołocenie robotników z praw ochronnych w zakresie zatrudnienia, promowanie sektora pracy za bardzo niskie stawki, usuwanie ograniczeń nałożonych na biznes oraz ustanowienie specjalnych stref ekonomicznych i tworzenie agencji prywatyzacyjnych na wzór niemieckiego Treuhand.

Rzecznik rządu, Steffen Seibert, nie potwierdził planu, ale również nie zaprzeczył, że takowy istnieje. Wg „Der Spiegel”, opisany twór stanowić będzie podstawę negocjacyjną na tzw. „szczyt UE w sprawie wzrostu gospodarczego”, jaki ma mieć miejsce pod koniec czerwca. „Der Spiegel” napisał, że kanclerz Merkel będzie się starać złapać za słowa nowo wybranego prezydenta Francji, który wzywa do wprowadzenia polityki wzrostu gospodarczego, „poprzez zastosowanie zasady judoków: wykorzystanie momentu, gdy przeciwnik bierze górę, po to, aby przejść do ataku”.

Gdyby Merkel udało się uzyskać przewagę, wtedy „wzrost” może być osiągnięty całkowicie poprzez wzrost eksploatacji robotników, i nie byłoby żadnego projektu odrodzenia ekonomicznego albo wzrostu wydatków socjalnych. Merkel zakłada, że Hollande będzie otwarty na te propozycje, gdyż szczyt UE będzie mieć miejsce po wyborach parlamentarnych we Francji (17.06.) i nowy prezydent nie będzie już skrępowany opiniami wyborców albo obietnicami wyborczymi.

Rząd Niemiec zmierza do narzucenia poziomu wyzysku podobnego do aktualnie panującego tylko w Europie Wschodniej i azjatyckich rajach taniej pracy, jak Chiny i Wietnam. Specjalne strefy ekonomiczne odegrały zasadniczą rolę w powstaniu w Chinach największej na świecie manufaktury wyzysku. W takich strefach spółki są zwolnione z płacenia podatków, stosowania się do regulacji środowiskowych oraz standardów zatrudnienia, redukując robotników do poziomu wyciuganych ze wszystkiego niewolników przemysłowych.

Model agencji prywatyzacyjnych rekomendowany przez ekspertów z urzędu kanclerskiego to Treuhand, który skasował przemysłowy krajobraz Niemiec Wschodnich po upadku reżimu stalinowskiego w 1989 r. Kierowany przez odgórnie wybranych zauszników pochodzących z kręgów wielkiego biznesu i banków, nie ponoszących odpowiedzialności przed jakimkolwiek demokratycznie wybranym ciałem, Treuhand decydował o losach milionów ludzi. Wsprzedał 8.500. przedsiębiorstw mających 45 tysięcy zakładów za ceny likwidacyjne (jak rzeczy ocalałe po klęsce żywiołowej) albo po prostu je pozamykał. Ocalał tylko niewielki odsetek z pierwotnej liczby 4 milionów miejsc pracy.

6-punktowy plan wypracowany przez urząd kanclerski rozmija się zupełnie z zasadami narodowej suwerenności czy demokracji. Gazeta Tagesspiegel przeprowadziła wiele wywiadów z wieloma ekspertami od gospodarki, którzy wyrażali się z brutalną szczerością podczas oceny przyszłości Grecji.

Thomas Straubhaar, dyrektor Institute of International

Economics w Hamburgu, stwierdził, że należy utworzyć "europejski protektorat" nad Grecją. Powiedział on, że jakkolwiek nie ułoży się wynik nadchodzących w Grecji wyborów (17.06.2012 r.), ten kraj pozostanie „państwem przegranym”, jakiemu zabraknie „mocy do startu w nową przyszłość”.

Termin "protektorat" wywołuje upiorne wspomnienia. Imperium Brytyjskie odnosiło się do swych byłych kolonii jako protektoratów, gdy zezwalało lokalnym marionetkom, jak w Egipcie czy kilku szejkanatom nad Zatoką, odgrywać role szefów państw. W przededniu II wojny światowej to określenie stało się znane wskutek nazistowskiej okupacji Czechosłowacji i ustanowienia Protektoratu Czech i Moraw.

Fakt, że ten termin ponownie przedostał się do oficjalnego słownika ujawnia, jakie pomysły mają rządzące kręgi Niemiec i Europy. Debata na temat specjalnych stref ekonomicznych i protektoratów ma miejsce na tle pogłębiającego się kryzysu gospodarczego.

Jako wynik programu oszczędnościowego dyktowanego przez trojkę – UE, MFW i EBC – gospodarka grecka z wolna chyli się ku upadkowi. Kraj od 5 lat z rzędu jest w stanie recesji. Upada mały i średni biznes. W tym roku przewiduje się likwidację 61 tysięcy firm i zniknięcie 240 tysięcy miejsc pracy. Przemysł turystyczny, który daje 20 % miejsc pracy, oblicza spadek dochodów w ubiegłym roku na 45 %.

Banki krajowe upadają, ponieważ kredytobiorcy nie spłacają pożyczek, a inwestorzy i depozytariusze wycofują z nich swoje wkłady. Specjaliści mówią upadku banków odbywającym się „w zwolnionym tempie”, co zagraża rozprzestrzenieniem się tego zjawiska na Hiszpanię i Włochy. Od początku kryzysu, obywatele i biznes wycofali 63 mld euro, tzn. 1/3 wszystkich wkładów w greckich bankach. Od połowy zeszłego roku z hiszpańskich banków wycofano 100 mld euro, a z włoskich 160 mld.

W tych okolicznościach klasa rządząca dochodzi do wniosku, że

dłużej już nie stać jej na luksus demokracji. Urzędnicy pokroju niemieckiego ministra finansów, Wolfganga Schäuble, czy szefowej MFW, Christine Lagarde, straszą naród grecki wizją niezwłocznego bankructwa państwa, jeśli 17 czerwca zagłosują na korzyść partii wzywających do rozluźnienia polityki oszczędnościowej dyktowanej przez banki za pośrednictwem trojki.

Jednocześnie UE przygotowuje się na wypadek narodowego bankructwa Grecji i wyjścia tego państwa ze strefy euro. Euro Working Group, komitet ministrów finansów wszystkich 17 krajów eurowaluty wydał instrukcje wszystkim rządów, aby przygotowały plany awaryjne na wypadek wyjścia Grecji ze strefy euro. W samej Grecji, klasa rządząca po kryjomu opracowuje plany użycia wojska w celu zduszenia opozycji społeczeństwa przeciwko metodom oszczędnościowym.

Grecja stanowi wyraźny przykład tego, co spotka klasę pracującą w całej Europie. Po prawie 4 latach od wybuchu globalnego kryzysu finansowego struktury demokratyczne sypią się w gruzy, a przedstawiciele elity finansowej i korporacyjnej bronią swojej władzy drogą bezustannych ataków na zarobki, miejsca pracy i programy socjalne.

Klasa pracująca może zwalczać ten szturm tylko poprzez międzynarodowe zacieśnianie szeregów oraz walkę pod hasłami programu socjalistycznego. Jej zadaniem powinno być nie reformowanie UE, ale zmobilizowanie się do rozbicia Unii i zastąpienia jej Zjednoczonymi Socjalistycznymi Państwami Europy.

Autor: Peter Schwarz

Tłumaczenie: Ocalony z Hołobredni

Źródło oryginalne: [Global Search](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)